

Zarząd Akcyjny Zarząd Drukarni.  
Max. Kucera, prezydent 136 W. 13 Str. w Chicago.  
K. Brukowski, sekretarz 449 S. Desplain Str. w Chicago.  
W. J. Lewandowski, kasjer 707 Jefferson Str. w Chicago.

Zarząd Drukarni.  
Wal. Piotrowski, kasjer 350 Milwaukee Str. w Milwaukee.  
K. Małek, sekretarz 411 Mitchell Str. w Milwaukee.  
L. Wędziński, redaktor do.

Cena Ogłoszenia.  
Od wiersza drobnego druku w kolumnie raz jeden 25c.  
Od cala ..... \$1.00  
Przy powtórzeniu połowę.  
Ogłoszenia kupieckie od cala druku w kolumnie, na rok ..... \$20.00

Poszukiwania rodzinne lub przyjaciół i znajomych niżej oświadczenia.  
Przy powtórzeniu połowę.  
Wszystkie pisma mogą być przesłane na ręce sekretarza akcyjnego Zarządu K. Brukowskiemu 449 S. Desplaine ulica w Chicago lub na ręce kasjera drukarni W. J. Lewandowskiemu 350 Milwaukee ulica w Milwaukee Wis.  
Korespondencje, dotyczące się Redakcji, ogłoszenia zasługujące jakiegobądź wiadomości od gazety, winny być przesyłane wprost.  
M. Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
Reklamę się nie zwracają



THE WEEKLY  
"ZGODA"  
Appearing every Wednesday.  
The only Polish Newspaper in Milwaukee  
Represents the interest of more than 700,000 Poles living in the United States. It has a large circulation in the United States, Canada, Mexico and Europe.  
It is the organ of the United Polish National Benevolent Society in the U. S. of North America.  
Subscription \$ 2,00 per year.

Board of Directors.  
Max. Kucera, president 136 W. 13 Str. Chicago.  
K. Brukowski, secretary 449 S. Desplain Str. Chicago.  
W. J. Lewandowski, cashier 707 Jefferson Str. Chicago.

Administration of Printing.  
Wal. Piotrowski, cashier 350 Milwaukee Str. Milwaukee  
K. Małek, secretary 411 Mitchell Str. Milwaukee.  
L. Wędziński, editor do.

Rates of Advertising  
One line once ..... \$0.25  
One inch once ..... 1.00  
One inch one year ..... 20.00

Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.  
The "ZGODA" Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: "Zgoda" 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.  
Biuro Zarządu Central. Związku Narod. Pol. jest pod Nr. 378 Blue Island Ave.  
I. N. Morgenstern,  
Sekretarz generalny Związku Narod. Polskiego w St. Z.

### PROTEST Zw. Nar. Pol. w St. Zjed. Półn. Ameryki w imieniu Polaków w Am. przeciw ostatniemu bezprawiu Rządu Rosyjskiego.

Ostatni ukaz Cara, wydany dnia 21 Stycznia b. r., zakazuje Polakom i Katolikom nabywanie gruntów i realności w ogóle, na licytacje wystawione na ziemi, w której leżą popioły oświecenia i cywilizacji, jest niezłomnym świadectwem ponownego zamachu rządu rosyjskiego przeciw Narodowi Polskiemu.  
Przez Ukaz ten wzbroniono nie tylko Polakom i Katolikom, ale w ogóle żaden poddany rosyjski, który mówi po polsku, nie ma prawa zarządzać na swój własny rachunek gruntami.  
Prawo to niekiedy ku nam Polakom wymierzono, a które zagroza bezpieczeństwu milionom braci naszych pod zaborem rosyjskim, jest najgwałtowniejsze, którekolwiek przez Cara rosyjskich wydane zostało, a Bracia nasi cierpiąc i znośić muszą bezprawie i przesławianie najczystszego wroga naszego i cywilizacji, nie mając nawet siły bronić własnych interesów. Czyż mi Polacy na wolnej ziemi Amerykańskiej obojętnie patrzeć możemy na tę tak smutną dolę braci naszych po za Oceanem??!

Zaiste Nigdy Nie!  
Żadne Towarzystwo, żaden prawy Polak, uczący w sercu swoim iskierkę patriotyzmu i miłości dla Ojczyzny, zamierzając nie może na widok ponowienia się tego niesłychanego rosyjskiego bezprawia i okrucieństwa.  
My, tj. Zarząd i Delegaci na 5tym Sejmie w La Crosse, Wis. zgromadzeni dnia 14, 16 i 17go Lutego 1885 roku, w imieniu Związku Narodowego Polskiego w St. Zj. Półn. Ameryki, potępiamy i jak najdotkliwiej protestujemy przeciw nieuczynności i barbarzyństwu bezprawia rosyjskiego rządu, i wzywamy was, Bracia Rodacy! rozrzucić po całym świecie, na miłość Boga i Ojczyzny naszej, krew mężnych braci naszych przesiąkłej na miłość wszystkiego co Polskie, i wszystkiego co święte! Łączyć się z nami i wspólnie z nami znieść protest i skargi nasze przed oblicze Boga najłaskawiejszego i przed oblicze mocarzy i rządów świata cywilizowanego przez pisma publiczne, co niniejszym czynimy.  
Niech pozna świat, co Naród Polski wycierpiał i do dnia dzisiejszego cierpi, a nie upadł i nie upadnie, ale pragnie odrodzenia i zamartwychwstania Polski.

Wszystkie Gazety Polskie prosimy o powtarzanie tego w łamach swoich.  
Za Cenzora, Zarząd i Delegatów Vgo Sejmiku Związku Narodowego Pol. w St. Zj. Półn. Ameryki  
KOMITET PROTESTU:  
Józef J. Leszczyński, Sand Beach Mich.  
Ignacy N. Morgenstern, Chicago Ill.  
Wincenty Domański, Philadelphia Pa.

### Historja ukazarskiego przeciwko Polakom.

Petersburski korespondent „Selsi-sche Zitz“ tak pisze o doniosłym znaczeniu najnowszego aktu w sprawie nabywania dóbr w guberniach zachodnich Rosyi: „Wobec ważności tego aktu, muśmy się zwrócić wstecz i zastanowić nad jego powstaniem. Po stłumieniu ostatniego ruchu, namiestnik Królestwa w r. 1864 hr. Berg, zaproponował, ażeby dobra, które uległy konfiskacji rozprzedać częściowo kolonistom niemieckim, ponieważ ci znani byli od dawna jako zwolennicy rolnicy. Namiestnik wileński Murawiew nie sprzeciwiał się temu w zasadzie, wyraził jednak przekonanie, że po części już zamieszkałe gubernie, jak ki-grodzieńska, wotyńska, wileńska, lewska i mińska, kowelska, mohilewska i mińska, witebska, mogły się przetrzymać w takim razie przed kolonizacją na rosyjski, jeżeli do kolonizacji użyje się przeważnie żywołu rosyjskiego. Otworzona w celu za-

modzielnego narodu działanie, nowo zaś założony w Lwowie organ serwilizmu „Przegląd“ pana Ludwika Masłowskiemu zapowiadał już bliźkie taski cara Aleksandra trzeciego, całą odpowiedzialność zwalając na czynowników popowiczków.  
Tymczasem jakby piorun z jasnego nieba wypluł ukaz carski i rozwiął wszystkie stłumione konserwatywne krakowskie i pozytywistyczne warszawsko-petersburskie, stawiając jasny, niewątpliwy i stanowczy dowód, że polityka przejedności, porozumienia i legalności w obec Moskwy jest wprost niemożliwa, postulat bowiem wierności i bez szermowania wykonywanie danych przez rząd carski rozkazów, zamiast łagodnie ucisk wywołuje nowe przesławianie.  
Rząd carski nie przedwywiera się przez posłuszeństwo Polaków; lecz widząc, że się nie burzą, lecz kora, z ich wierności i z ich posłuszeństwa wyciąga ochotę do nabywania nowych okoliczności, nowych gwałtów i nowych rabunków.  
Ukaz Aleksandra II. wydany w roku 1865, dnia 10 Grudnia zabraniał Polakom na Litwie i Rusi kupować dobra ziemskie, wykluczył nie jedną klasę, lecz cały naród od posiadania ziemi. Był więc ukazem potwornym, który gwałcił samą zasadę oraz istotę własności i stał się podbudką do wywołania rewolucyjnego nihilizmu. Ukaz ten wywłaszczając Polaków na rzecz przedwzrostkiem Niemców, którzy na minie pokazywać się poczuli jak pleśń, zapowiadająca zgniliznę.

Ukaz ten niekiedy w swej istocie, wywołał burzenie powszechne w świecie, lecz tłumaczone go tem, że był karą za powstanie, karą na szlachę, że dekretem Rządu Narodowego uwłaszczający włości, przyjął bez protestu i wykonał bez szemrania.  
Jeżeli ukaz Aleksandra II. można było tłumaczyć karą za powstanie, ukaz Aleksandra III. nie może wytłumaczyć nie podobna.  
W ciągu lat dwudziestu Polacy zachowali się spokojnie i żadnego kłopotu zwłaszcza na Litwie i Rusi nie przysporzyły rządowi, za co więc Aleksander III. obostrzył niefortunny ukaz swojego ojca, który okazał się przecież nie praktycznym, bo moskiewskiej własności na Litwie i na Rusi nie pomógł, lecz wytworzył polski proletariąt, kraj ekonomicznie zrujnował i otworzył do niego wrota germanizacji.  
Ukaz Aleksandra III. wydany do rządzącego senatu, ma tytuł: „O ustanowieniu przepisów w sprawie nabywania, zastawiania i dzierżawienia w dziesięciu guberniach zachodnich posiadłości ziemskich, po za obrębem miast i miasteczek położonych.“ Podpisł go Aleksander III. w Gatchynie 27 Grudnia 1884 r. (8go Stycznia 1885 r.)  
Ukaz ten w sposób barbarzyński, zaprzeczający postępowi cywilizacji, zakazuje ponownie naród polski na wywłaszczenie w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, mohilewskiej i mińskiej, skoro utrzymuje postanowienie, iż Polakom w tych guberniach nie wolno kupować dóbr ziemskich.  
Ażeby zaś jak najprędzej wszystkich Polaków zrujnować, uchwała nowe przepisy wywłaszczenia, mianowicie, że w wymienionych guberniach nie wolno Polakom nabywać ani dawać w zastaw, ani wydzierżawiać.  
Tow. akcyjne i stowarzyszenia inne mogą na przyszłość posiadać tam tylko 200 dziesięcin ziemi.  
Wszelkie umowy zawarte wbrew tym dwóm ukazom, uważane są za nieważne, majątki zaś sprzedane, zastawione lub puszczone w dzierżawę wbrew dzieł podpisom tychże ukazów, mają być zabierane na rzecz skarbu.

### Nowy ukaz o wywłaszczeniu Polaków na Litwie i na Rusi.

Wrazie gdyby dzierżawca Polak urządził w wydzierżawionym majątku fabrykę lub zakład przemysłowy, dozwala się takim dzierżawcom zawierać lub przedłużać kontrakty, dzierżawne na 30 z tym warunkiem, że umowa traci na prawomocność w razie, gdyby w ciągu pierwszych lat 12tu fabryka lub zakład przemysłowy urządzonymi nie były.  
Ukaz ten pod względem prawnym

jest absurdem, pod względem moralnym jest potwornością, która najspokojniejszego Polaka przekonać musi, iż gdy rząd carski w prawach przez siebie stworzonych wypowiada zamiar zagłady narodu, obojętni i wierni pozostać nie możemy. Bronić się jest świętą naszą powinnością. Wojnę nam wypowiedzieli nieuczciwie, walczmy więc wszelką bronią, jaka nam pozostaje.  
Przykład Irlandyi niczego Moskwy nie nauczył. Anglii wywłaszczili wszystkich Irlandczyków w XVII wieku i zemię ich rozdzielili pomiędzy swoich lordów. W ciągu dwóch wieków stumili kilkanaście powstań środkami najokrutniejszymi i ośm dziesiątą część ludności agraryjną, która grozi przewrotem całemu państwu, oto ciągle mordercy landlordów, ciągną wojnę, w której Londyn zagrożony dynamitem drży o swoje pomniki i domy!  
Wywłaszczenie więc sprawy Irlandyi nie załatwiło.  
Chociaż Irlandczyki nie mają własności ziemskiej, są w ucisku i mówią przytem językiem angielskim, przecież istnieje sprawa Irlandzka i Irlandzki prąd czy później od Anglii odłączoną zostanie.  
Toż samo i u nas będzie.  
Chociażby na Litwie i na Rusi nie było wcale polskiej własności i Polacy katolicy wzięci byli do nogi, — przecież Litwa i Ruś łączy się z Polską w chwili ogólnego oswobodzenia, chociażby w niej w tę porę sami Moskale mieszkali.  
„Dziennik poznański“ powiada: „ukaz ten jest albo przypięciem materjalnej ruiny kraju, albo jego germanizacji. Jest rzeczą dowiedzioną, stwierdzoną wielokrotnie doświadczeniem, że Moskale nie lubią w tym kraju własnie trzymać się ziemi, że się chętnie z niej wynoszą, że ją tracą, sprzedają, lub wydzierżawiają. Nie mogą jej sprzedawać Polakom, nie mogą jej wydzierżawiać nawet i dawać w zastaw Polakom, poszukają sobie naturalnie nabywców niemieckich i żydowskich, którym prawu podobnych nabytków nie zabrania. Odeń to więc nowa, pokojowa zdobycz sąsiedniej polityki.“  
„Goniec Wielkopolski“ pisze: „Znaczenie tego aktu okrutnego. Mówi ono wyraźnie, że dopóki jeszcze jaki Polak na polskiej ziemi za granicami ziemię trzyma, dopóty ją trzyma; ale niech no tę ziemię sprzeda, on lub Moskal jak i, toż ziemia ta do rąk polskich wrócić nie może, chyba że, słuchając — Polak wyprze się Polski, a co znaczy to samo i wiary katolickiej. Smutna przepowiednia Skargi spełniła się. Polacy na własnej ziemi wygnani, wzytym z własności. Carat podkopany przez nihilistów, sam nihilista, bo najelementarniejsze prawo cywilne depcze nogami. Gdzie wędrowni żydzi ziemi kupować mogą, tam od tysięcy lat osiedli obywatele, są wyrentkami. Cios to wielki, ale zapisujemy go za prawdziwą radością, bo to cios ostatni! Gdymy zapisali ostatnie: „Spełniło się! toż wnet zapiszemy i wesołe Alleluja!“  
Oprócz „Czasu“, który surowo także potępił ukaz carski, wskazujący źródło nihilizmu moskiewskiego pomiędzy osobami rządzącymi caratem, — dzienniki krakowskie i lwowskie nie mogły swobodnie wypowiedzieć swojej opinii z powodu ciągłych konfiskat za niemal każde niepoehlebne słówko o postępowaniu Moskali.  
Pokazuje się, że w Skierniewicach zawarty został pomiędzy trzema cesarstwami układ przeciwko Polsce.  
Austria zmuszona już została na zasadzie tego układu, do odebrania dziennikom galicyjskim wolności słowa; Prusy zaś zobowiązały się w umowie z Moskwą, iż w przyszłości nie będą wzywać do wzajemnego wydawania przestępców, wydadaw Moskiewie nie tylko socjalistów lecz i za polityczne sprawy ścisłych. Dzienniki niemieckie przyznały, że głównie i dzie tu o wydawanie patryotów Polaków, którzyby szukali schronienia na terytorjum pruskim.  
Ukaz carski nie jest więc odosobnieniem ciosem wymierzonym w narodowość Polską. Zmowa przeciwko Polsce jest zbyt wyraźna, ażeby można w nią wątpić.

Silna ta zmowa Lecz na duchu nie upadamy. Ufajmy w opiekę Bożą, która nas od złosci wrogów zastoi, ufajmy sobie i słusności naszej sprawy.  
Ukaz carski sprawi, że w przyszłych powstaniach już nikt się oglądać nie będzie na interes szlachty czyli właścicieli ziemskich, bo takowych nie będzie.  
Złość więc wrogów to sprawia, że naród polski jest coraz więcej równym społecznie czyli coraz bliższym braterstwu, sprawa zaś polska przybiera z każdym rokiem charakter sprawy coraz więcej demokratycznej.  
Jesteśmy wydziedziczeni, wyciżni z własności, jesteśmy biedni i nędzni, którym prawo zabrania posiadanie własności ziemskiej!  
Działajmy odpowiednio do charakteru wydziedziczenia i wzytym!  
Piszac o tem działaniu przypominamy emigracji jej narodowe obowiązki!  
Sprowadzenie protestu przeciwko ukazowi wywłaszczenia, rozpoczęcie po całym świecie agitacji, mającej na celu podwyższenie tyranji, która nas gniecie w kraju; — urządzenie zgromadzeń i mityngów ludowych, na którychby uchwalono rezolucje, popierające moralnie walczących z Moskwą Polaków, oto co powinni emigranci zrobić w sytuacji, jaką stworzyli Skierniewice i ukaz Aleksandra IIIgo.

### Korespondencja Djabla, Pisma humor. w Krak. o Ukazie

Petersburg.  
Zapytujęcie mnie, żądając abym się dowiedział, dla czego w Ukazie z dnia 27 Grudnia 1884 r. i w rozporządzeniach dotyczących się tego aktu, jako żeż w dziennikach moskiewskich, nie nazywają Polaków Polakami, a tylko „osobami mówiącymi po polsku“, albo „mieszkańcami polskiego pochodzenia“?  
Rzec tak się miało: Między senatorami znajduje się pewien magnat moskiewski, (którego nazwiska nie chcę wymienić) książę \*\* człowiek rozsądny i zany, liberalnych zasad i przyjaciel Polaków. Gdy obradowano w tym ukazie, on był mu przeciwnym, a gdy w redagowaniu tego dokumentu odszono nas nawet od imienia Polaków, zawałił oburzoną:  
— Dla czegoż, pisząc o Polakach i wydając wyrok skazujący ich jedynym zamachem na śmierć, nie macie odwagi nazwać ich po imieniu?  
Na to odezwał się jeden z senatorów: — Bo Polaków już nie ma.  
— Jak to nie ma?! zawałił z gniewem książę.  
— Jest dwadzieścia kilka milionów osób mówiących jęszcze po polsku, odpart senator. Ale to nie są Polacy.  
— A któż są ci? — spytał z ironią książę — Chińczycy, Kamezadaty, czy Prusacy?  
Na to zamiast odpowiedzi, senator wydobyl z kieszeni dwa dzienniki.  
— Oto jest — rzekł — Przegląd wychodzący w Lwowie, a oto Czas wychodzący w Krakowie. W 2gim numerze Przeglądu z dnia 17 Grudnia 1884 r. jest korespondencja z Petersburga, mówiąca o „lagodnych rzadach“, o „rycerskiej delikantności“, o „dowodach wyraźniejszej mądrości i t. p. wreszcie o „szlachetności i sumiennosci“ naszych czynowników. W późniejszych numerach tego dziennika są inne artykuły w tym duchu, również mądre. Gdyby Polacy rzeczywiście istnieli, tobyśmy się dowiedzieli przecież, iż był choć jeden Polak, który spalił się ze wstydu na widok takiego oszospisma.  
— Cóż to za dowód? odpart książę — że tam znalazł się w Lwowie jakiś infamis, co tak podły dziennik redaguje! Maszenniki są w wszystkich, nawet w najszlachetniejszych narodach.  
— Za pozwoleniem — odrzekł zimno senator — oto jest Czas, organ galicyjskich magnatów, a to numer tego dziennika z dnia 6go Stycznia 1885 r. W tym numerze powtórzono z dziesiątą raz, że

„Przegląd“ jest „uczciwym i sumiennym piśmem“.  
Książę pochylil głowę i milzał.  
— Cóż książę na to? pytał nieublagany senator. Gdyby Polacy rzeczywiście istnieli, toby przecież nie mogli ścieć, aby takie dzienniki u nich wychodziły. A dzienników takich, pisanych i drukowanych po polsku ja znam czterzy: „Przegląd“, „Czas“, „Kraj“ i „Warszawski Dziennik“, że nie wspomnę o innych, które są na „Reptilien-fondzie“.  
Taką jest historia o „mieszkańcach“ i „osobach mówiących po polsku.“ Powiadają, że złośliwy Katkow coś odezwał się o bydlactwach w niektórych galicyjskich dziennikach piszących po polsku — ale to są zapewne plotki.

### Odstępcy.

W smutnej epoce porobiorowej, kiedy Naród nasz w rozproszeniu po całej kuli ziemskiej szuka bytu i kawałka chleba, całą nadzieję i całą potęgę jego stanowi wiara jego synów w przyszłość i umiowanie przeszłości. Ten silny, jednak niezachwiany patryotyzm — to jedyna chlubna i dźwięnią nasza i jak długo wykonywać nas narodowe uczucia, tak długo będziemy społeczeństwem żywym, uprawionym do bytu, jaki posiadają inne ludy świata. Żaden naród nie zgine od miecza i ucisku nieprzyjaciół, i wtedy tylko może być mowa o jego zagładzie, kiedy on na swą wziętą w własne siły, na rozpacz, na indifferentyzm jednostek, które wśród codziennej walki o byt zapominają o wyższych obowiązkach narodowych.  
Na szczęście, nie może jęszcze być mowy o podobnej zgnilizni, jako stała się chorobie naszej. Niemniej jednak od czasu do czasu pojawia się ona u jednostek społeczeństwa, a to wystarcza, by zwracać na nią uwagę ogółu i parzyć owe uswad zawczasu, zanim jeszcze potrafił zarazić zdrową resztę.  
Z tego powodu pragnęmy zwrócić dzisiaj uwagę na byt rodaków naszych w granicach Rumunii, skąd właśnie coraz silniej poczyna występować ów smutny objaw odstępstwa i obojętności patryotycznej.  
Rumunia, podobnie jak Francja, była przed laty jednym z głównych punktów zbornych naszej emigracji. Gościnność narodu, swobodniejsze i więcej ludzkie, niż gdzieindziej, ustawy, a największy brak zdolnych ludzi do pracy we wszystkich zawodach, stanowiły silną przyciągającą przysięgę. Obok wychodźców politycznych, dążyli tam wszyscy, którym w kraju brakło miejsca do pracy i w krótkim czasie żywołu polski w Rumunii zajął wybitne stanowisko tak pod względem liczebnym, jako też z uwagi na skuteczność pracy.  
Po ostatnich wojnach sytuacja polskich przybyszów w obec krajowców uległa pewnej zmianie. Jak w każdym młodym i dopiero powołanym do samodzielnego bytu społeczeństwie, poczęło tam brnąć góre przesadzone poczucie narodowej samopomocy i — co za tem idzie — niechęć ku wszystkiemu co niemieszkańskie. Jakkolwiek rodzime siły niepełne wystarczały, chętnie jednak pobytowano się t. z. obcych. Na niechęć zaś ku Polakom oddziały jęszcze specjalnie wpływy rosyjskie, które znalazły chętny posłuch w pewnych sferach rumuńskiego społeczeństwa. Dola rodaków naszych pogorszyła się znacznie i od tej też pory dążyli my moralny upadek w tamtejszych koloniach polskich.  
Umysły szlachetne i prawdziwie patryotyczne obrały drogę, jaką im wskazywało położenie. Wiedzieli oni, że przy całym braku wziętości i sprawiedliwości, Rumuni zanadto są interesowni, by mieli wyzbywać się tych sił obcych, które im są rzeczywistie pomocne. Więc też ludzie tacy zwdolili gorliwość w sprawowaniu swych czynności, a sumienności i pracowitością swoją stali się niezbędnymi na zajmowanych dotychczas stanowiskach. Nie potrzebowali oni wy-

przed się ojęzycznej mowy i narodowości, by zjednać sobie uznanie, szacunek i miłość kraju, w którym i dla którego szczerze pracowali. Niewielki jest ich garnstek, ale stanowią oni prawdziwą chlubę polskiego imienia w Rumunii.  
Natomiast inni, poczyniwszy prąd niechętny, postanowili kosztom uznać narodowych, kosztem miłości Ojczyzny, ratować dla siebie kęś chleba. Zamiast pracą zdobywać byt, odstępcy ci zaparli się swego polskiego pochodzenia, wyrzekli się ojęzycznej mowy, wyrzekli się częstokroć religii przodków, wyrzekli się nawet poczciwych polskich nazwisk, za których nieskalanosć nigdy ojcowie ich krew i życie gotowi byli oddać! W siebie samych i w dzieci swoje wzmówili, że są Rumunami z krwi i kości, a, by dać tego widoczne dowody, poczęli demagogować i przesławiać tych byłych rodaków, co za niską marną strawy nie mieli chęci zapierać się polskich swych uczuć.

Takich to smutnej sławy perekińczyków mnoży się coraz więcej w Rumunii na wstyd i hańbę polskiego imienia! Dla Ojczyzny stracone to na zawsze — kamelony; a dla Rumunii? Na razie może potrzebni, jak nieraz potrzebnym jest brudne narzędzie, ale żaden uczojwy Rumun nie będzie nigdy „cenif oziwiełka, co wczoraj nazywał się Polakiem, dziś jest zapalonym Rumunem, a jutro dla rubli gotów zostac Moskalem, lub Tatarskim ...  
Nadesłano do „Gazety Polskiej“ w Czerniowcach spis takich odstępców wraz ze szczegółową historją każdego karyerowicza. — Już z tych opisów widzimy, jak często odstępcy sami mści się na odstępcy. Wielu bowiem, mimo zaparcia się wiary i Ojczyzny, zamiast spodziewanej nagrody, znalazło jeno wstyd i upokorzenie właśnie od tych, którym się pragnęli przypodobac swym zmiennictwem. Nie ogłaszamy nazwisk niemyrnych indywidualności, gdyż nie chcemy sprawić niezasłużonej boleści tym rodzinom polskim, które to same imiona noszą tutaj w kraju. Ci zaś z rumuńskich „obywateli“, co się tych nazwisk wyparli, nie są już godni, ażeby ich polskim nazwam mianem. Niechaj się wysługują nowym ideałom swej kariery i niechaj ich sędzi Bóg i Ojczyzna, sprzedane za miano perekińczyka i nikczemnego odstępcy!  
(Oby artykuł ten przenikał i wielu Rodaków naszych tu w Ameryce, którzy nazwiska wstyd do niektórych, nieczemnie uprzedmiotliwych względów i względności zmieniają i częstokroć narodowości swojej na wolnej ziemi się wstydzą. Red. „Zgody.“)

### Medytacje Wielkopostne.

(Z „Djabla“ w Krakowie.)  
Gdy zrdzewiały struny lutni  
Popękane siła strasz,  
Coraz ciszej — coraz smutniej  
W obumary dźwięczą świat...  
To złudzone rogi trumny,  
Z świętych pasiek chęć sad kwiat;  
Brzęczą w akord bratniej kłótni  
Pod sepiami zgubnych rad!  
Tlum tych czelnych błaznowi prawi:  
Ze hymn polski przebrzmiał już,  
Ze odstępstwo naród zbawi,  
Ubezpieczy w czasie brzy...  
Ze Bóg temu błogostawi  
Kto zastawu wstrzy stry;  
Kto przetrwa — lya — trawi  
Dla zbawienia martwych dusz!

W takt i polscy nihilisci  
Przeciw Matce ostrzą miecz,  
W takt i polscy nihilisci  
Przeciw Matce ostrzą miecz,  
W takt i polscy nihilisci  
Przeciw Matce ostrzą miecz,

**Biuro Sekretarza Generalnego Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Południowej Ameryki.**

Do Związku przysłał:  
No. 612. Jan Ziemla Tow. Nar. w La Crosse Wis. 4go Marca 1885 r.  
No. 245. T. M. Helinski, No. 621. Karol Szaryński, 622. Bernard Kolpaci przyjeźd. d. 22 Lutego 85 r. do Tow. Pol. Patr. w Milwaukee Wis.  
J. N. Morgenstern Sekr. Jen.

Krzycząc: „Niech się ci mar zięci, Pocz. z Ojczyzną jakimś przecią“

W takt, nauką — mędrce płatni  
Chcą psuć przyrodę naszych twierdzi;  
W takt przywódcy walki bratniej,  
Kreślą rozbiór na dnie serce!

W takt pierzacha sny ponętnie  
Rydwany Polski zdolne wieść...  
W takt „sławkom“, hymny wstrętne  
Młodź, w skieletów“ nuci czesć!...  
I na grobach śnia ropuchy,  
Puchacz zajął orla znak,  
Dremnia duchy — fosa brzuchy —  
A świt w omuchach pelnie wspan.

Sraszno wszędzie... coż to będzie?  
W mózgach Moloch objął tron...  
Duch zatrąty w dzięk pędzie  
Trąca skrzydłem w śmierci dzwon...

A Krzyżacy i Moskale  
Wyciągnęli pięcie już...  
Maszże Djabel „Gorzkie żale“  
Wśród widomych śpiewać burz?

Niel — on pazu w serca wpuszcza...  
Szuka... drwi z Molocha sług;  
Nie zje Polski głodnych tłuszcza;  
Bo jest jeszcze w sercach Bóg!

Hej! Narodzie, co tak jeszcze  
Umiesz kochać Macierz swą;  
Spluń w te krzyki, w te złowieszcze...  
Jak ty z Bogiem — to Bóg z Nią!

**ODEZWA**

**P. SEWERYNY DUCHIŃSKIEJ do Rodaków w Ameryce.**

Paryz, 18 Lutego 1885.

Rodacy!  
O rozpoczęciu pracy na korzyść Do-  
mu Śgo Kazimierza w Paryz, Pan Ju-  
liusz Andrzejkiewicz, Delegowany Towar-  
zystwa, wiadomościem Was okłoniłem swym  
z d. 1go Października 1884 roku. Praca  
ta znajdująca sympatyczne poparcie nie  
tylko Polaków, ale nawet i cudzoziem-  
ców, mamy więc nadzieję, że doprowa-  
dzą ona do pomysłnego skutku. Nie  
możemy jednak, szukając rzeczywistości,  
poprzestać na dobrych nadziejach, odzy-  
wać się więc do Was, Rodacy, prosząc  
o pomoczenie nam w wykonaniu przed-  
sięwzięcia naszego.

Wielkich wysiłeni i osobistego po-  
święcenia nie żądamy, ale w miarę moż-  
ności o największą liczbę udział biorą-  
cych najprzejrzystej prosimy.

Niech każdy, w którego pierś serce  
polskie bije, dołoży cegiełkę do podtry-  
mania tej Instytucji Narodowej, zabez-  
pieczającej przysług i wygody dla Star-  
ców naszych i biednych sierot naszych  
na obcej ziemi.

W tej chrześcijańskiej i patrioty-  
cznej pracy naszej jesteśmy poparci przez  
Jego Eminencję Kardynała Arcybiskupa  
Guiberta, którego list ta zawieramy, a  
odwołując się do tej wysokiej rekomenda-  
cji, spodziewamy się, że kapłani Pol-  
scy w Ameryce pójdą za przykładem  
Pastorza i poprą czynem i słowem usilo-  
wanie nasze.

Oprócz opieki nad weteranami i wy-  
chowania dzieci na gruncie uczuć Pol-  
skich, Dom św. Kazimierza ma jeszcze  
inną wielką zadługę.

Dzietki te, urodzone na obcej ziemi,  
prawie wszystkie wracają na łono Ojczy-  
zny, niosąc z sobą zasoby cnót chrześ-  
cijańskich i obywatelskich, zastępują więc  
miejsca Ojców, których popołył obca  
ziemia kryje. Zbierając więc te rozbitki  
skazane na stratę bez opieki, wychowa-  
jąc je po Polsku i po Chrześcijańsku, a

następnie wprowadzając je na ojczyzną  
ziemię, oddajemy usługę i sierotom i  
krajoj.  
Poparciem pracy naszej dacie dowód  
uznania szlachetności celu naszego, a tem  
samem solidarności uczuć, które nas, po-  
mimo rozsypania po całym świecie, w jed-  
ną rodzinę łączą.

**Seweryna Duchńska.**

**R. J. Jaworowski.**  
Członek Rady i Jeneral. Delegowany Loteryi.  
**Juliusz Andrzejkiewicz.**  
60 N. Front Str. Filadelfija.  
Główny Delegowany w Zjedn. Stan. Amer.

Paryz, 23 Listopada 1884 r.

**Arcebisłupstwo Parzyckie.**  
Poświadczamy, iż znajdujemy się w Pa-  
ryżu pod numerem 119 przy ulicy Che-  
valeret, miuierem Zakład pod imieniem  
Śgo Kazimierza pod nadzorem Śiost. Śgo  
Wincentego z Paudi, którego celem jest  
brauuie w opiekę sieroty i starców Pol-  
skich.

Ten tyłe potrzebny i użyteczny Za-  
kład, który ratuje tak wielką ilość nędzy,  
cierpi obecnie na brak funduszu.

Polecamy go wspaniałomyślności  
chrześcijańskich rodzin.  
**J. Hipp. Card. Guibert,**  
Arcybiskup Parzyck.

**Korespondencyje.**

Nowy York, dnia 4 Marca 1885.

**Nowy York, dnia 4 Marca 1885.**  
Szanowna Redakcyo!  
Upraszam o umieszczenie jak mo-  
żna najprędzej w łamach Szanownego Wa-  
szego pisma następującej korespondencyi:  
W 51m Nrze „Zgody“ doniósł pan  
Leon z Nowego Jorku o zawiązaniu się  
Stowarzyszenia Polskiego, mającego na  
celu przedstawianie utworów dramatycz-  
nych polskich, celem szerzenia oświaty  
i niezatarcia drogi nam pamiętek na-  
rodowej mowy i sztuki.

Rezerwyjąc zgodnie z powyższem  
celem zawiązało się podobne Stowarzy-  
szenie pod nazwą: „Teatr polski w Ame-  
ryce“, które bezwzględnie po pierwszym  
przedstawieniu „Błazek opętany“, przy-  
stąpiło do dalszych prac w zakreślonym  
u góry celu, a skompletowawszy swój  
personalny siłami inteligentnymi, zapowia-  
da obecnie wystawienie czteroktowej kom-  
edii konkursowej I. Bizkowskiego pod ty-  
tułem „Pan Damazy“.

Przedstawienie to odbył się ma  
sali „Hamburger Hall“ pod Nr. 176.  
East 3a ulica we Wtorek, dnia 7 Kwie-  
tnia o godz. 7 1/2 wieczorem i ma wszel-  
kie szanse powodzenia, a to tem bardziej,  
że „Teatr Polski“ postanowił dołożyć  
wszelkich starań, aby publiczność Polska  
mogła się wszechstronnie obocho i we-  
solno zabawić; to też w tym celu urzą-  
dzą po powyższem przedstawieniu „Lotery-  
ja Fantowa“, z której czysty dochód na ko-  
rzyść kościoła polskiego w Nowym Jor-  
ku przeznacza, tudzież „Bal“ w czynie  
narodowym stylu.

Sądzą zatem, że każdy Polak zna-  
jący wartość powyższych celów, nowemu  
Stowarzyszeniu przyklasnie i popieszy  
z ochotą zobaczy pierwszych polskich  
Artystów w Ameryce na scenie.

Chicago, dnia 11 Lutego 1885.

Chociaż nigdy, to ta razą jestem  
zmuszony Pannie A. B. na jej korespon-  
dencyę odpowiedzieć i proszę Szan.  
Redakcyę „Zgody“, aby poniższą odpow-  
iedz w łamach waszego pisma umieściła.

Najprzód, porównawszy te dwie ko-  
respondencyje, to znajdziemy, że pierwsza,  
pisana od młodzieży, jest oparta na do-  
brem postanowieniu, bo zawiera ona do-  
bre i zdrowe rady dla młodzieży, niko-  
mu się nie sprzeciwiające, a młodzież  
śmiało może postępować podług tej o-  
dewy, bo jest szlachetna, otwarta i pra-  
widława, albowiem wywaja ona młodzie-  
do oświaty i dobrobytu materialnego. A  
nawet trzeci punkt tej odewy jest  
prawdliwy i słuszny. W ogóle cała ta  
korespondencya młodzieży jest poparciem  
godnym.

Korespondencya zaś Panny A. B.

nie jest niezmiernie w porównaniu do  
pierwszej, jak tylko wylanie złości za  
postęp młodzieży. Nie chcą tu zniebrać  
całej korespondencyi Panny A. B. jed-  
nak kilka punktów w niej przytoczę.  
I tak: Czyż to korespondencya m-  
łodzieży kogo zanieciała? Czyż oni panna-  
m lub żonatym moralą i przepisy narzuca-  
ją, jak to Sz. Korespondentka dal młodzie-  
czy? Czemu Sz. Korespondentka mię-  
sza się do naszej sprawy?

Panno A. B. nie potrzebujesz robić  
zapytania korespondentów młodzieży,  
aby ci wskazał pannę, która by żądała po-  
darunków przed ślubem, bo takich pa-  
nien jest wiele a prawie wszystkie. Każdy  
choć obojętnie jest obojętny ze sto-  
sunkami amerykańskimi, wskazać ci je  
można.

Czyż jest potrzeba, żebym postawił  
kilka przykładów na dowód, których ty-  
siące mamy?

A więc takto zapytania panny A. B.  
jest rzeczywiście śmieszne, dziecinne i bez  
zasady.  
I to jest kłamstwem, aby młodzież  
przez swą korespondencyę żądała posu-  
gi z panna. Cóż rzeczywiście Szan. Kores-  
pondentka od młodzieży żąda? Piękna  
to rzecz, czyje błędy wytykać, a swoje  
pod niewinną postacią ukrywać. Nie by-  
łoby lepiej, aby w miejsce złośliwej i  
niewłaściwej korespondencyi, co dobrego  
i postępowego dla panien napisać, aniżeli  
dobre zamiary młodzieży zamijać?

Jak we wszystkim, tak i w korespon-  
dencyi młodzieży zachodzą wyjątki,  
które choć niewyszczególnione, to jednak  
każdemu mającemu cokolwiek zdrowego  
rozumu są do pojęcia, ale nieszczęsnie  
za długi język... i tą razą musiał się  
wmięsać nie do swojej sprawy, aby do-  
bre zamiary młodzieży z błotem po-  
mieszać.

Patrz swego, nie prawa cudzego.

Z szacunkiem  
J. L., Czynelnik „Zgody“

Nowy York, dnia 2 Marca 1885.

W ostatnim Nrze „Zgody“ z dnia  
25 Lutego, p. Leon w swej koresponden-  
cyi głosi, iż Towarzystwo Dr. „Fredro“  
przeostało istnieć.

Muszę p. Leonowi na to odpowie-  
dzić, iż choć pisał do gazet, korzystając  
by dla niego było, aby dowiedział się  
dokładniej i przekonał o stanie rzeczy,  
a wtedy nie glosiłby fałszu, bo Tow.  
Dr. Fredro, jak istniało dawniej, tak i  
dotąd istnieje. Dowodem tego jest, iż  
po Wielkiejnoy daje przedstawienie.

Co zaś do podziału funduszu pomi-  
ędzy członków, musi p. Leonowi być wiad-  
omym, że żaden z tych ósmu panów  
nie jest takim potrzebującym, ani chwie-  
nym, aby zabierał pieniądze należące się  
ogółowi, lecz członkowie Tow. Dr. Fred-  
ro mają prawo dysponować swoim fun-  
duszem podług własnego upodobania, bez  
rady p. Leona.

O przyczynach, które spowodowały  
podział funduszu, choć w krótkości nd-  
mienię, bo nie lubię o tak brudnych trans-  
akcyach się rozpisywać. Prawie od sa-  
mego początku istnienia Towarzystwa ka-  
sa jego systematycznie przez różne ma-  
nipulacje jednodniowych członków została  
wyzyskiwana, tak iż dziś przeszło \$ 80  
mamy do zdania od tych panów. Chcąc  
raz na zawsze podobne sprawy zakoń-  
czyć, członkowie postanowili podzielić  
fundusz pomiędzy siebie, mając to mor-  
alne przekonanie, iż te pieniądze są li  
tylko ich własnością. A żeby zaś dać  
ogółowi lepiej poznać, jaka jest różnica  
pomiędzy Tow. Dr. Fredro, a innemi To-  
warzystwami, i prztem zdać małe spra-  
wodzenie z jego działania, pozwolę sobie  
eokolwiek się szerzej rozpiąć.

W Nowym Yorku mamy kilka To-  
warzystw, które różne mają cele; tak np.  
cztery z nich mają cel bratniej pomocy.  
Jaka święta rzecz — prawdziwie chrześ-  
cijańska, a jednakoważ każdy przystę-  
pujący do takowego, ma swoją osobistą  
korzyść na oku, bo w przypadku choroby  
dostaje zapomogę, w przypadku śmierci  
pozostali odbierają pośmiertkę, z tego wy-  
nika, iż cały patriotyzm i poświęcenie  
się polega na interesie osobistym.

Mamy Zjednoczenie Polaków z celem  
budowy domu polskiego, ale oż? Iżba  
członków jest tak mała, iż od zamknięcia

loteryi fantowej, przez ostatnie lat dwa-  
naście w kierunku tem nie zrobił nic  
zadania.

Tow. Dr. Fredro zaś w liczbie wielu  
członków (bo tylko w bardzo krótkich  
przerwach czasu jego liczba była liczn-  
szą) pracował na różne cele. Odegrało  
bowiem osiem lub więcej przedstawie-  
nia na dochód kościoła, z czego wpłynęło do  
kasy kościelnej przeszło 600 dol. Dało  
przedstawienie na dom polski, na korzyść  
rodaka chorego i niezdolnego do pracy,  
na korzyść braci naszych w Gór. Ślązku,  
na odwiedzonego powoźnia, dwa razy na  
korzyść „Zgody“, przynosząc około 150  
dol. czystego dochodu i kilka przedsta-  
wień na inne dobroczynne cele; przed-  
stało zaś kasy 10 dolarów na pogrzeb  
zmarłego rodaka, 20 dol. na koszt ży-  
wego obrazu, danego na obch. dzień o-  
dsieczy Wiednia, 10 dol. na „Zgodę“ i na  
inne cele dawało małe kwoty z kasy,  
bez rady p. Leona.

To pokazując, iż Tow. Dram. Fredro  
było jedynym Towarzystwem tego ro-  
dzaju, w którym członkowie bez najmnie-  
szej korzyści osobistej przez nieomal 10  
lat pracowali, a dążenia pokątnych kry-  
kaczyw i korespondencye p. Leona nie  
zdołają mu zaszkodzić. Wypada tu do-  
dać, iż z wszystkich przedstawień daw-  
nych na dochód kasy, z wyjątkiem pię-  
ciu lub sześciu, żadnego nie odrzucało  
dochodu, a najczęstszemu członkowie dokla-  
dali z własnej kieszeni do pokrycia ko-  
szków, trzymając język za zębami i nie  
praktykując nawet taktyki pana Leona  
znanej nam z wieczorka urządnego przez  
Kasyno w Rivington Str.

Dalej, jeżeliby członkowie byli po-  
dawali ściśle rachunki z wykładów przy  
przedstawieniach, do czego mieli prawo,  
którego i p. Leon im pewnie nie odm-  
wi i którzy dziś będą członkami a mo-  
gąc wykłady udowodnić, mogłoby o zwrot  
takowych prosić, wtenczas cały fundusz  
nie pokryłby ani jednej części ich ko-  
szków. Na mocy tych faktów było im  
wolno podzielić się funduszem. Mimo  
tego jestem przekonany, iż w potrzebie  
każdy z tych ósmu członków nie tylko  
te osm dolarów, które odebrał, ale i wię-  
cej jest gotów poświęcić.

Trudno będzie p. Leonowi waloczyć  
przeciw faktom udowodnionem. Jeżeli  
p. Leon zaś chce opiekować się pieniędzmi  
należącymi się ogółowi, niechże będzie  
tak dobrym dowiedzielić się, co sekretarz  
obehodu odsieczy Wiednia zrobił z pięciu  
dolarami, które mu były wręczone na  
zakupienie książeczek o Janie Sobieskim  
z tem poleceniem, aby je później rozdać  
pomiędzy Polaków, a zstaszca pomiędzy  
delegatów obchodu, ja bowiem żadnej  
nie odebrałem, ani też slyszalem, aby  
inny delegat takową odebrał.

Mogłbym mu więcej podać spraw do  
zbadania, lecz nie chciałbym, aby za  
wiele czasu na tem trać, bo uchylać  
rąbki z ran, aby się goły, może się le-  
piej ogłosi przysługę, gdzie jako kry-  
tyk i reformator wiele dobrego zdołał  
zrobić. Niech się bowiem uda do ulic  
Ludlow, Hester, Baxter, tam znajdzie  
wiele Polaków zamieszkałych. Ci Polacy  
przez swoją niechęć, przez przy-  
mioty inne im właściwe, robią wstyd  
polskiemu imieniu. Tam moraly pra-  
wie, to zajeżdża dla p. Leona, bo on z  
tym rodzajem Polaków ścisłej jest po-  
krewniony, a Amerykanin powiada: „Cha-  
rity omnes est at home“.

APOLINARI.

**Apolinari.**  
Paszale, N. J., 24. 2. 85.  
Z prawdziwą przykrością przychodzi  
mi chwycić za pióro, by odkryć zadane  
o-szerzenie przez Sz. Prusa na p. Alten-  
burga, bo nie tylko że p. Altenburg  
przeszło rok pozostał w mie na stan-  
cyi i miałem aż nadto sposobności bliżej  
go poznać, lecz jemu to zawiadzam,  
że kiedy inny zawód sobie obrał, przez  
co zrezygnował z dotychczasowej pracy,  
na jego rekomendacyę otrzymałem ja, to  
samo miejsce, gdzie on poprzednio pra-  
cował. Przeto wystaw to sobie, Szano-  
wny Redaktorze, jakimi podłemi i bez-  
czelnymi są ci ludzie i w jaki to sposób  
potrafią najgodniejszą i szlachetnych,  
do których należymy rodzinę p. Alten-  
burga, potępiać i znieważać. Zaten nie  
skłoncy.“ — Semen zerwał się z ławy ze ściśnię-  
tym kulakiem: „Ba, tu nie płakać, ale walczyć  
potrzeba. Woznijmo noże i idźmy do  
nich, paląc wie i miasta. Na nybel im!“ —  
„Nie, moje dziecko; walka tu nie pomo-  
że. Bierna cicha ofara, będzie przykładem dla  
dalszych pokoleń. Krew, czy to w szlachetnym, czy  
w podłym celu wylana, hańbi zawsze człowieka.  
Przebaczcie im, bo nie wiedzą co czynią, wy-  
powiedział Chrystus i dał się ukrzyżować dla zba-  
wienia ludu.“

„Więc czekać! Co? Czekać aż wróg powlecze  
na Sybir najdorodniejszych mołojców? Czekać,  
aż te zbiry zhańbią nasze siostry i matki. Nie! Nigdy!  
Śmierć im!“ — „Mylił się mój kochany. Gdy  
pochwycim za noże, sprawa nasza straci swoją  
świętość. Walka krowa na śmierć lub życie  
chwiliwo tylko nam pomoże. Zaleją wojskiem  
naszą krainę, ogniem i mieczem wycięją wszystko;  
po wielkim bogu pozostaną gruzy i zgłiszca.“ —  
„To najdotkliwsza pamiatka. Rusin patrząc na  
swoich w wyrocznie krzyże, zpałi nienawiść  
w sercach swych dzieci i Rus żyć będzie wieczni!“ —  
„Nie, nie, mój synu. Patrzymy zawsze w obraz  
ukrzyżowanego Chrystusa i w sercach naszych  
krzepimy wiarę i nadzieję.“

Kiedy tak rozmawiano, drzwi się otworzyły  
i weszły trzy osoby: Pochyliło z żoną i córką  
Horpyną. — „Sława Bogu!“ odezwał się kmięcz  
poważny. — „Na pochylb wraźym sy-  
no!“ odpowiedział syn Prohora Semen.

Przywitali się i obiedli stół do kola. Starzy  
rozpoczęli cichą rozmowę, młodzi utuleni w kątku  
milczeli, tylko ich wzrok zdradzał, że się kochali,  
że byli sobie oddani duszą i sercem.

„Harasyna porwali Moskale i powlekli do  
Kodnia.“ odezwał się Pohytilo. — „A toż za  
co?“ pytał przerażony Prohor. — „Alboż nie wie-  
cie? Harazym ożenił się w przeszłym roku i ksiądz  
katolicki ochrzcił mu dziecko. Ktoś zdradził ta-

skłoncy.“ — Semen zerwał się z ławy ze ściśnię-  
tym kulakiem: „Ba, tu nie płakać, ale walczyć  
potrzeba. Woznijmo noże i idźmy do  
nich, paląc wie i miasta. Na nybel im!“ —  
„Nie, moje dziecko; walka tu nie pomo-  
że. Bierna cicha ofara, będzie przykładem dla  
dalszych pokoleń. Krew, czy to w szlachetnym, czy  
w podłym celu wylana, hańbi zawsze człowieka.  
Przebaczcie im, bo nie wiedzą co czynią, wy-  
powiedział Chrystus i dał się ukrzyżować dla zba-  
wienia ludu.“

„Więc czekać! Co? Czekać aż wróg powlecze  
na Sybir najdorodniejszych mołojców? Czekać,  
aż te zbiry zhańbią nasze siostry i matki. Nie! Nigdy!  
Śmierć im!“ — „Mylił się mój kochany. Gdy  
pochwycim za noże, sprawa nasza straci swoją  
świętość. Walka krowa na śmierć lub życie  
chwiliwo tylko nam pomoże. Zaleją wojskiem  
naszą krainę, ogniem i mieczem wycięją wszystko;  
po wielkim bogu pozostaną gruzy i zgłiszca.“ —  
„To najdotkliwsza pamiatka. Rusin patrząc na  
swoich w wyrocznie krzyże, zpałi nienawiść  
w sercach swych dzieci i Rus żyć będzie wieczni!“ —  
„Nie, nie, mój synu. Patrzymy zawsze w obraz  
ukrzyżowanego Chrystusa i w sercach naszych  
krzepimy wiarę i nadzieję.“

Kiedy tak rozmawiano, drzwi się otworzyły  
i weszły trzy osoby: Pochyliło z żoną i córką  
Horpyną. — „Sława Bogu!“ odezwał się kmięcz  
poważny. — „Na pochylb wraźym sy-  
no!“ odpowiedział syn Prohora Semen.

Przywitali się i obiedli stół do kola. Starzy  
rozpoczęli cichą rozmowę, młodzi utuleni w kątku  
milczeli, tylko ich wzrok zdradzał, że się kochali,  
że byli sobie oddani duszą i sercem.

„Harasyna porwali Moskale i powlekli do  
Kodnia.“ odezwał się Pohytilo. — „A toż za  
co?“ pytał przerażony Prohor. — „Alboż nie wie-  
cie? Harazym ożenił się w przeszłym roku i ksiądz  
katolicki ochrzcił mu dziecko. Ktoś zdradził ta-

wchodzi w to, kto jest ten p. Pruss,  
ale już z jego bezwładnego kłamstwa  
ale już z jego bezwładnego kłamstwa  
pokazuje on sam swój brzydki charakter,  
pokazuje każdem z rodaków brzydki  
którem każdem z rodaków brzydki  
powinno, bo co do charakteru, to widzi-  
my, iż mało, albo wcale się na tem zna;  
my, iż mało, albo wcale się na tem zna;  
my, iż mało, albo wcale się na tem zna;  
my, iż mało, albo wcale się na tem zna;

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

Przećwił zaś usposobienie i deli-  
katość p. Altenburga oby nie tylko w  
domu moim, pomiędzy moimi dziećmi  
zainstali, lecz życzylibym tego wszyst-  
kim ziomkom moim. Także i gazety,  
jakie p. Altenburg w domu moim czy-  
tywał, nie tylko były amerykańskie, ale  
nieomal z całej Europy, a których może  
nieomal z całej Europy, a których może

nych rzeczy i parafjalnych się spaliło.  
Strata nie obliczona.  
JÓZEF BLASZKA.

Gniezno, 18 Marca 1885.

znajdują się w większym niebezpieczeństwie, aniżeli dżelci i służba.

— W Gdańsku znalazono po za ulicą Jakóbką zabitego niebezpiecznego, którego przyczyną była służba.

— Brodnica. Przy wierceniu studni u młynarza Seyffert natrafiono na głębokości 40 stóp na pokład węgla brunatnego. Pokład ten rozciąga się na 13 stóp grubości, 120 metrów długości i 80 m. szerokości.

— Pruski Starostą. W Kosiarach Husankich i pomiędzy mieszkańcami miasta rozchorowało się bardzo wiele ludzi na trzcinę, co spowodowało taki pogrom, iż nikt nie chce jeść wieprzowiny.

— W Zabrze na Śląsku rozchorowało się także 14 osób na wytręcinę.

**Wielka Brytania.**  
Londyn 11 Marca. W dniu tym stała się sprawa Anglii i Rosji na szczycie wojny. Rosja przynajmniej za pomocą jej wojsk weszła wprawdzie za daleko na południowy Afganistan, lecz nie stało się to za żadnym zagrożeniem Anglii, ale tylko z konieczności, ażeby armia spożyła w lepszych obozach.

— W oświadczeniu tem upstrują Anglię cy tylko przewłokę czasu, dla tego też rozporządził zbrojenie wojska nietylko w Anglii ale i w Indjach, i ogólna wieść niesie że rokowania do niczego nie doprowadzą, ale raczej wojna wyniknąć musi.

— Na wieści te spadły na dziedzie papiery angielskie o jeden Consul a rosyjskie o dwa.

— Na familią poległego w Kartumie Gordona utworzył rząd angielski legat za 100,000 dol., którego procenta familia ta pobierać będzie.

— Z Hongkongu nadeszła depesza, że Francuzi wzięli pod arrest okręt „Glenroy“ należący do angielskiej kompanii „Green Line“ ponieważ wiezie on olej dla Chińczyków.

— Zawładnia Rosji z Anglią nie zmierzają do pokoju. Przedstawienia pokojowe przyjął car bardzo zimno. Lord Hartington z general porucznikiem Allisonem i z strategicznymi wojennymi, oraz z oficerami indyjskimi, odbył naradę nad tem, co Anglii czynić wypadnie gdy Rosja uprze się na swoim i nie woofa się z Afganistanu.

**Niemcy.**  
Berlin. Hrabia Herbert Bismarck, syn trzydziestoletni kanclerza, wrócił z szczegółowej misji, i z Anglii. Za po rotem odbył natchemiat tajne posiedzenie z kanclerzem i niekórymi ministrami. Misyję jego wypadła podobno bardzo pomyślnie dla Niemiec. Anglija ustępuje Niemcom skraj wybrzeża Afryki od Port Bota aż do prawego brzegu otogi Rio del Rey, nadto zatrzymują Niemcy ziemię Kameruńską, z wyjątkiem Wiktorji, która pozostanie przy Anglii, i ustępują Niemcy Anglii przestrzeń ziemi pomiędzy Lagos i otogą Rio del Rey.

**Francuzja.**  
Paryż. Minister handlu zamierza żądać od Izby zniżenia zakazu wozozwózki amerykańskiej, co uważają za wywrócenie z podrywka etia od zboża.

— Wojska francuzkie przy zdobyciu Kelu-gu znalazły dużo materjatu wojennego. Chińczycy w obronie tej twierdzy padli 2000.

— Rząd uznaje za konieczną potrzebę, by wojska francuzkie w Chinach maszerowały na Peking, i dla tego zamierza żądać 10 milionów dol. na koszty i wysłki 25 tysięcy wojska do Chin.

— Rząd francuzki zajął nader nieprzychylnie stanowisko naprzeciw Penji-nom, zaciętym wrogiem Anglii. Rozkaz przyrzeczącemu naraz przewoźców fenijskich: James Stephens, Eugeniusz Eavis i Johna Morrissey, i gaziarza Mortimer Leroy, których wywieziono za granicę, by więcej do Francji nie wracali. Za innemi jeszcze wietrza. Wydale-ni udali się do Belgji.

**Austro-Węgry.**  
Wiedeń. I tu obnoszą się z podwyższeniem wozozwózki etia od zboża, a mianowicie z Francji i z Niemiec.

— Kraży tu pogłoska, że car Moskiewski wraz z cesarzem Wilhelmem zamierzają tego lata odwiedzić cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu.

**Hiszpanija.**  
Madryd. W niektórych wielkich fabrykach cygar zaprowadzono maszyny. To obrzuto pracownice, z których 5000 zaprzestalo pracy z takim zaburzeniem, że wzywano policja, lecz kobiety rzuciły się na tę z nożami i kamieniami a raniąc 20 zatrzymały plac boju. Na usmierzenie tej niewieściej wojny zawezwano wojsko.

**Rosyja.**  
Petersburg. Gazety głoszą o koniecznej wojnie, i że Rosya musi dostać w posiadanie Herat, i że spotkanie się Rosji z Angliją w Afganistanie poloży koniec panowaniu Anglii w Azji. Tymczasem car śpiewa tylko o pokoju, nie myśli wypowiedzieć Anglii wojny, ale twierdzi raczej, jak się do znakomitych dyplomatów wyraził, że wzajemne cele, tak Rosji jak Wielkiej Brytanji mogą być tylko zwolna osiągnięte przez cywilizacyja. Cywilizacyja obydwóch tych moarstw jest znana w Polsce, na Rusi z Unitem i w Irlandji. Jeżeli tym torem będą dalej postępować, to wie świat czego się mogą spodziewać.

**Egipt.**  
— Suakim. Fałszywy prorok, Mahdi, postępuje ze swoją armiją dalej. Napadło wojsko jego na zewnętrzne ostrokołowe otoczenie Suakimu, zabiło dwóch na strący stojących żołnierzy i raniło trzech innych. Nassała miała także popaść w ręce wojska Mahdi'go.

**Ameryka Centralna.**  
— La Libertad, San Salvador przez Galveston donoszą, że prezydent Gwaty-maly, Barrios ogłosił się naczelnikiem wojskowym dla Centralnej Ameryki, i też Amerykę jako jedną rzezpospolitą. Każdego, kto by temu opierał uważać i karać będzie jako zdradę. Wywa oficerów i wojsko do zupełnego ma się podania przyrzekając im dostojęstwa i nagrody. — Do Centralnej Ameryki należą rzezpospolite: Guatemala, San Salvador, Honduras, Nicaragua, Costa Rica, kolonie brytanickie Belize czyli brytanicki Honduras. Z powodu tego ogłoszenia Barriosa przyjdzie pomiędzy temi rzezpospolitelnmi niezawodnie do wojny, gdyż inni prezydenci nie zechcą złożyć się z rzezpospolitą na wzór naszych Stanów.

**AMERYKA.**  
Milwaukee. Kompanija zabezpieczenia życia „Nordwestern Mutual Life Insurance Company“ postanowiła uareścić wybudować na pogorzelsku New Hall House wielki wspaniały budynek. Jest to bogata kompanija i wzniesie podobno gmach przepyszny, który będzie ozdobą miasta, a za zarobek przez to kilkaset robotnikom przez całe lato.

— Po czterdziestogodzinnem nabożeństwie u Sgo Stanisława rozpoczęło się natchemiat takowe i w kościele Sgo Jacka, gdzie ci sami duszpasterze nieśli pomoć duchowną ks. proboszczowi H. Gulskiemu, wysłuchawszy podobno w każdej z tych parafii do 2000 dusz spowiedzi świętej.

— W niedzielę przyszłą rozpocznie się czterdziestogodzinnie nabożeństwo w parafji Stej Jadwigi, w pierwszeń Wardzie.

— O podwyższeniu opłaty od wyszynku toczą się jeszcze debaty w Madison i ciekawość jak wypadną.

— Washington D. C. Piesz minister. Wszyscy ministrowie używali powozów na koszt państwa, obecnemu ministrowi sprawiedliwości, Garlandowi, przekazano też powóz wraz z woźnicą jego poprzednika, lecz ten go odmówił z tam oświadczeniem, że jeszcze nigdy tak niezwykajnego powozu nie używał i w obecnem stanowisku także go używać nie myśli. Oby za jego przykładem poszli i inni ministrowie a miałyby skarb mniej wydatków i kraj mniej podatków.

— Po wyniesieniu na krzesło prezydentowskie Clevelanda pozostało się około 3000 kandydatów na rozmaite urzęda ze za niego państwa Indiana, którzy obiegali kabinet i biora naczelnice za jakim takim uwieszeniem się przy ziele-nym stoliku, lecz przekonawszy się wkrótce, iż ani Cleveland, ni też kabinet tej procedury republikańskiej nie chodzą i nie przysięgli ale zastugi i zdątność u-względniają, porzucili się zwolna do domów.

— Zawiodło także bardzo wiele demokratów i to mianowicie, że Cleveland podupiera wszystkich republikańskich urzędników a miejsca ich obsadzi demokraci, czego tenże nie czyni na zasadzie powyżej już podanej. W ogólności wszelkie nominacye, które Cleveland dotąd poczynił, przekonują o wielkiej jego przeczności i sprawiedliwości, wybiera on tylko ludzi zdalnych i wpływowych na swoją partija, czem mierza widocznie do zatarcia nienawiści partyjnej a u-gruntowania wzajemnej łącznej miłości rzezpospolitej. Wszelkie wnioski o urzęda, każe on zwracać do odpowiednich wydziałów i do senatu, nie czytając ich wcale poprzednio.

— Dnia 14go Marca o godzinie 5tej pod wieczór odwiedził Clevelanda jego przeciwnik wyborczy kandydat republikański, James G. Blaine, niedoszły prezydent. Odwiedziny te były poprzednio omówione i dwaj przeciwnicy walki narodowej, po raz pierwszy w życiu spotkali się oko w oko po walce, i bez gniewu i nienawiści uścienili sobie serdecznie dłonie. Długo podobno rozmawiali z sobą o sprawach prywatnych i osobistych. Blaine już od dwóch lat nie był postać w Białym Pałacu.

— Little Rock, Ark. W terytorjum Indyjan pada było setkami w skutek ostrzego zima i braku trawy, w powiecie Osage 100,000 akrów wynoszącym padło z 8000 sztuk przeszło 4000.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Centralna.**  
— La Libertad, San Salvador przez Galveston donoszą, że prezydent Gwaty-maly, Barrios ogłosił się naczelnikiem wojskowym dla Centralnej Ameryki, i też Amerykę jako jedną rzezpospolitą. Każdego, kto by temu opierał uważać i karać będzie jako zdradę. Wywa oficerów i wojsko do zupełnego ma się podania przyrzekając im dostojęstwa i nagrody. — Do Centralnej Ameryki należą rzezpospolite: Guatemala, San Salvador, Honduras, Nicaragua, Costa Rica, kolonie brytanickie Belize czyli brytanicki Honduras. Z powodu tego ogłoszenia Barriosa przyjdzie pomiędzy temi rzezpospolitelnmi niezawodnie do wojny, gdyż inni prezydenci nie zechcą złożyć się z rzezpospolitą na wzór naszych Stanów.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W niedzielę przeszły w swobodzie i dalej żyć z ludźmi w zgodzie, Bo zgodna, miłoścy łączy nas Tęgo żyjemy rodak Wasz.

**Ameryka Południowa.**  
— W

**Restauracja polska w Now Yorku**  
 poleca się pamięci łaskawych Rodaków.  
 Ażeby Was nie nudzić, aniost nie długi, z potrawami różnemi jestem na usługę;  
 Na rozkaz u nie wszystko, co kto konsumuje  
 Zrazy, pieczeń i barszcz mój też do brzo smakuje.

**K. BUDZYNSKA**  
 187, Druga ulica, near Ave. B.  
**Charles Kozmiński & Co.**  
 Generalny Agent.  
 Direct  
 Hamburg-American Linie  
 podróż z Hamburga do Chicago  
**\$ 10**  
**J. B. Belohradski,**  
**J. N. Morgenstern**  
 Agenci  
 378 Blue Island Ave.  
**CHICAGO ILL.**

**MILWAUKEE**  
 LAKE SHORE i WESTERN  
**KOLEJ ŻELAZNA.**  
 Najlepsza linia pomiędzy  
 Milwaukee i Port Washington, Sheboygan, Manitowoc, Two Rivers, Ledyard, Appleton, New London, Wausau i Rhinelander.  
 Czas przybycia i odjazdu pociągów w Milwaukee.  
 Odchodzi: Przechodzi:  
 Appleton i Wausau Express. 7.20 rano 3.55 po poł.  
 Sheboygan, Manitowoc i Two Rivers Express. 3.30 po poł. 10.50 rano.  
 Noon Express z wagonem 8.05 wiecz. 6.50 rano.  
 Cena Wagonu (Sleeping Car) 75 cent, i doł. Pociąg opuszczający Milwaukee o 8.05 wieczorem, Sheboygan o 12.50 rano, Manitowoc o 2.45 rano Appleton o 8 rano i Cshok o 6.30 rano, łączy się natychmiast w Now London Junction z G. B. W. i St Paul koleją do Winoy, La Crosse i Minneapolis.  
 Wszelkie bilety, włącznie bilety dla szukających ziemi na osiedlenie się, sprzedają się po wszystkich ofisach kompanji.  
**H. J. H. Reed,** H. P. Whitecomb, Gen'l Sup't., Gen'l Pass. Agt.  
 Cor. East Water & Mason Str. MILWAUKEE, WIS.

**Congress Hall**  
 16 Livingston Str. New York,  
 Główna kwatery Towarzystw Polskich w Nowym Yorku.  
**Karol Pfeiffer** właściciel.  
**Józef Łyczewski,**  
 Krawiec Męski.  
 Nr. 16 1/2 przy 3tej Ave, róg 3ciej ulicy w Nowym Yorku.  
 Szanownej Publiczności Polskiej polecam mój w Nowym Yorku od dawna egzystujący jedyny polski zakład krawiecki, skład sukna zagranicznego jako też i krajowego, który obecnie znacznie powiększyłem, jestem więc w stanie robić ubrania po bardzo przystępnych cenach z jak najwyborniejszych materiałów.  
 Spodziewam się, że Rodacy, którzy mnie dotąd swym zaufaniem zaszczytali i nadal mi takowego nie odmówią, a ja z mej strony będę się starał jak dotąd tak i nadal każdego zadowolnić.

**Wm. EGGERS, M. Dr.**  
 484 Rail Road Str. Milwaukee, Wis.  
 GŁOZNY OFISOWE.  
 Od 7mej do 11mej rano i od 12mej do 7mej po południu.  
 W APRZECIE 491 MITCHELL STR.  
 Od 10tej do 11tej przed połn. a od 8tej do 7mej po połn.  
 W APRZECIE Kłenstria przy 7mej Ave. i Mitchell Str.  
 Od 12tej przed połn. a od 8tej do 6tej po połn.

**NORDDEUTSCHER LLOYD**  
**BREMEN**  
 UND  
**NEW-YORK!**  
 Regularna przeprawa parowcami przez SOUTHAMPTON  
 pięknymi okrętami pocztowymi, uoszącymi 7000 tonów z sila 8000 koni.  
 Ekspedycja odchodzi w następujące dni:  
 Z Bremen w każdą Srodę i Sobotę.  
 Z Nowego Yorku w każdą Srodę i Sobotę.  
 Podróż z Nowego Yorku do Bremen trwa dni 8. Pasażerowie przybywają temi okrętami przedzej do Europy, niż innymi.  
**Ceny Podróży.**  
 Z Nowego Yorku: Z Bremen:  
 1sza kajuta w Srodę \$ 80 -100 \$ 120.00  
 w Sobotę \$ 75 " " " " " "  
 2ga kajuta w Srodę \$ 60 " " " " " "  
 w Sobotę \$ 50 " " " " " "  
 Międzyokład w Srodę \$ 10 " " " " " "  
 w Sobotę \$ 10 " " " " " "  
**Do Bremen i napowrót:**  
 1sza kajuta \$ 145  
 2ga kajuta \$ 90  
 Międzyokład \$ 20  
 Dzieci niżej lat 12tu płacą połowę, niżej roku są wolne.  
 Przy kartach wykupionych dla krewnych, którzy przejeżdżają do Nowego Yorku przybywają, uważać należy na to, by nosili napis Północno-niemiecki Lloyd, jedyna prosta linia przez Bremen i Nowy York.  
**DELRICH & CO.**  
 Nr. 2, Bowling Green, New York.  
 Albo co następujących agentów w Milwaukee:  
**J. Wędziński,** 411 Mitchell ul.  
**G. Niemcier,** Giedla, Nr. biura 23.  
**G. Eysen,** 527 East Water ul.  
**H. Auer & Co.,** 26 1/2 Wardy bank.  
**E. Schreiber,** roz 4tej i State Str.  
**Cramer & Co.,** 365 E. Water ul.  
**M. v. Baumbach,** 406 E. Water ul.  
**Chas. Holzhauser,** 413 11ta ul.  
**H. Claussenius & Co.,** jeneralny agent  
 S. Clark ul. C

**Milwaukee, 2 Lutego 1885go r.**  
**Z dniem tym rozpoczęliśmy wyprzedaż naszych zimowych ubiorów w głównym składzie pod Nrem 384 E. Water ul., pod znakiem niebieskiej chorągwi. Wyprzedaż ta potrwa 20 dni.**

**Ceny.**  
 Spuszczamy z wielką korzyścią ubiory chłopczące w cenie od \$ 2.00 do \$ 6.00 za cały ubiór.  
 Również wierzchnie surduty dla małych dzieci od \$ 1.50 do \$ 4.50  
 Wierzchnie surduty dla wielkich chłopców w cenie po \$ 2.00 do \$ 5.00  
 Ubiory dla mężczyzn po \$ 4.00, 5.00, 6.00, 8.00 i 10.00.  
 Spodnie męskie po 75 c. po \$ 1.00 i 1.25.  
 Każmirkowe spodnie po 1.50, 1.75, 2.00, 2.25, 2.50 i 3.00 dol.  
 Chłopczące spodnie po 75 c. i po \$ 1.00.  
 Męzkie wierzchnie surduty po \$ 2.00, 2.50, 2.75, 3.00, 4.00 i \$ 5.00. po 32 cali w piersiach.  
 Bibrowe wierzchnie surduty po \$ 10.80.  
 Węzłowe kaptany po 75 c. \$ 1.00, 1.25 i 1.50.  
 Wierzchnie spodnie po 25 c. i 35 c.

**Te zapasy zimowe rozłożone są na osobnych stołach i sprzedają się po częstej za połowę dawniejszej ceny.**  
 Z uszanowaniem  
**Bracia Zimmermann.**  
 384 E. Water ulica, Milwaukee Wis.

**Zmianapociągów**  
 na linii kolei  
 Chicago, Milwaukee & St. Paul  
 od 28go Kwietnia.  
 Z Milwaukee do Chicago odchodzi o godzinie: przychodzi o godzinie:  
 7 36 rano dziennie z wyjątk. Niedz. 11 rano  
 11 po poł. " " " " " " 2 po poł.  
 4 wiecz. " " " " " " 8 wiecz.  
 4 rano dziennie 7 rano.  
 Z Chicago do Milwaukee odchodzi o godzinie: przychodzi o godzinie:  
 8 rano dziennie z wyjątk. Niedz. 11 rano  
 10 30 " " " " " " 1 30 po poł.  
 11 30 " " " " " " 2 30 " " " " " "  
 3 po poł. " " " " " " 6 wiecz.  
 5 " " " " " " 8 " " " " " "  
 9 wiecz. dziennie 11 59 wiecz.

**Salon i Grocernia**  
 przy narożniku  
**509 Maple ul. i 4tej ave.**  
 który to dom nabyłem na swój własny, polecam względem Szanownej Publiczności Polskiej, ręką za dobry towar i trunki, oraz skóra i rzetelną usługę.  
**A. Baano wski.**  
 Róg 509 Maple ul. i 4 ej ave.  
**F. J. Borchard**  
 Adwokat i Notariusz Publiczny  
 Podjęmę obronę na sądach we wszelkich procesach.  
 Wyrabia wszelkie prawne papiery i dokumenta jako to: plenipotencje (voll-machten), hipoteki, zapisy i testamenta legalne. Pośrednicę przy ugodach, kontraktach i sprzedażach.  
 A więc Polacy przekonają się wprzód u swego rodaka, który się wam poleca ze swą skóra i rzetelną usługą.  
 Ofis: 509 2ga Avenue.  
 Milwaukee W sconsin

**SHORT LINE.**  
 Używamy nazwiska tego "Short Line" ze względu na połączenie się wielkich kolei, co załatwiło dla uczynienia zadosy podróży publiczności, Short Line, krótką linia, pospieszna i z najlepszymi wygodami, — jest to owa znana największa kolej.  
**MILWAUKEE and ST. PAUL.**  
 Posiada ona przeszło 4500 mil drogi w Póln. Illinois, Wisconsin, Minnesota, Iowa i Dakocie, a jej wybrane linje, otogi i inne zaledwie dochodzą do najwyborniejszych hal-gloznych punktów w Północnym Zachod i Zachod w ogólności. W naturalnej zależności stoi "Short Line" z najlepszymi kolejami pomiędzy:  
 Chicago, Milwaukee, St. Paul i Minneapolis.  
 Chicago, Milwaukee, La Crosse i Winona.  
 Chicago, Milwaukee, Aberdeen i Ellendale.  
 Chicago, Milwaukee, Eau Claire i Stillwater.  
 Chicago, Milwaukee, Wausau i Merrill.  
 Chicago, Milwaukee, Beaverdam i Oshkosh.  
 Chicago, Milwaukee, Waukesha i Oconomowoc.  
 Chicago, Milwaukee, Madison i Prairie du Chien.  
 Chicago, Milwaukee, Owatonna i Faribault.  
 Chicago, Beloit, Janesville i Mineral Point.  
 Chicago, Elgin, Rockfort i Du-buque.  
 Chicago, Clinton, Rock Island i Cedar Rapids.  
 Chicago, Council Bluffs i Omaha.  
 Chicago, Sioux City, Sioux Falls i Yankton.  
 Chicago, Milwaukee, Mitchell i Chamberlain.  
 Rock Island, Dubuque, St. Paul i Minneapolis.  
 Davenport, Calmar, St. Paul i Minneapolis.  
 Pullmana Sypialnie i najwyborniejsze jadalnie kolejowe w świecie przydzielone są kolejom CHICAGO MILWAUKEE i ST. PAUL i wszelką baczność zwracając na wszelkie wy-gody pasażerów urzędnicji kompanijn. S. S. MERRILL, A. V. H. CARPENTER, General Manager. Gen. Pass. & T'kt Agt. J. T. CLARK, Geo. H. HEAFFORT, Gen. Sup't. Ass't Gen. Pass. Agt.

**HOTEL POLSKO-LITWESKI**  
 Handel  
**Win wszelkiego gatunku. Piwo bawarskie. Likjery importowane.**  
 Wszystko po najniższych cenach, a przytem smaczne przekąski utrzymuje i Szanownej Publiczności Polskiej i Litewskiej poleca  
**Józef Linzy,**  
 w Girardville Schuykill Co. Pa.  
 — 13. 34.

**Dla zazywających tabakę.**  
 Strzeżcie się przed podrabianiem i niezdrowizną.  
**TABAKA.**  
 Lorillard & Co.  
 Stara Gruba Genuńska  
 Tak zwana  
**French Rappee Snuff**  
 Może być nabywana we wszystkich porządnych handlach w zamkniętych paczkach.  
**Szczelnie od wpływu powietrza w ołowianych paczkach. Jedna uncya kosztuje Pięć Centów.**  
**Kupujcie ją, a nie inną.**  
 2, 18, 85, 3 mta.  
**Biuro**  
**Towarzystwa Śpiewu i**  
**Bratniej Pomocy,**  
**Harmonia**  
 znajduje się teraz pod Nrem 144 Augusta Str. Chicago III.

dotąd wszelkie korespondencje adresować uprasza  
**Albert Kowalski,**  
 Sekretarz jeneralny.  
 Cykularz  
**Do Grup Zw. Nar. Pol.**  
 Niniejszym pozwalam sobie zwrócić uwagę Sz. Towarzystwom na Dyplo my i dla członków Związku, które na podstawie konstytucyj przez Radę Centralną sprawione zostały.  
 Dyplo my te nadierkie wykonane po cenie 50 cent. pozostana trwała i przjemna każdemu członkowi pamiętką.  
 Sekretarza Grup, będą laskawi zamówienia na dyplo my przyjmować.  
 Z bratem pozdrawiam  
 Z rozporządzenia Rady Centralnego  
**J. N. Morgenstern**  
 Sekr. Jeneralny.

**Jakob Krauter**  
 624 MILWAUKEE AV. 624 CHICAGO, ILL.  
 poleca swój dobrze zaopatrzony  
**Skład Obuwia:**  
 tak męskiego jako i dla dam.  
 Każda robota, pod gwarancją. Reperacje jak najkuratorniej wykonywa.  
**Lekarz Niewieści.**  
 Pojedynczo a rozumnym środkiem i tylko dla niewieści. Pofinancje odpowiedzi na wszelkie zapytania, które przez skromność są tajone przed lekarzem. Wyjaśnia przypadki i symptoma wszelkich chorób płciowych, ze sposobem pewnego wyłączenia w sposób bardzo zrozumiały, opisane przez niewieście, która się zbadała i tych chorób pościęła, i w bardzo przystępnej, praktycznej rozmowie oparowała. Pochwalilo to już wiele zanych niewieści i zalecają czytać tak dorosłym jak i młodzieży jako najlepszą pomoc w cierpieniach płciowych. W pięknej oprawie z obrazkami posłany do dziełko za nadaniem \$ 1,00 (jednego) i opłata pocztą. Adresować należy do  
**Rochester Publishing Co.**  
 32. 33. & 33. 1-2. Osburn Block. Rochester N. Y.

**W. SŁOMIŃSKA.**  
 Polecam szanownej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój **Skład z Wyrobnią**  
 Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —  
**Oznaki dla Towarzystw**  
 w różnych gatunkach jako to: ROSETY i PAŁKI MASZAKOWSKIE zawieszane na ścianie.  
 Wszystkie obstatniki wykonuję pretko i po najniższej cenie.  
 Rodacy! przekonają się wprzód w polskim składzie, zanim pój-dziecie do obcych.  
**W. SŁOMIŃSKA,**  
**679 Milwaukee Av.**  
 Chicago III.

**10 \$ 10**  
 tylko dziesięć dolarów  
 kosztuje podróż przez morze i to najpięknymi i najstarszymi okrętami na najprzystępniejszej linii.  
 Najlepszą sposobność do kupowa-nia kart okrętowych, później ce-zy za takowe może zostaną podwyższone.  
**I. Wędziński.**  
**L. LEWAŃDOWSKI.**  
 Salon 707 Jefferson przy narożniku W. 18tej ulicy.  
 w Chicago, III.  
 O czym donosząc Szanownej Publiczności Polskiej, proszę mnie odwiedzić.  
**B. Stobiecka.**  
 Doświadczona lekarka przeważnie naprzeciw cierpieniom ocz, mieszka pod Nrem  
**675 Milwaukee Ave.**  
 Chicago III.  
 Udziela także rady i pomocy we wszelkich innych chorobach, a w niezbe-dnych razach powołuje do konsultacji lekarza i lekarzki, osobistość zna-ną w mieście.  
**FRANK A. STAUBER & CO.**  
 Handel rycyatowy w rozdrobieniu **ŻELAZNYCH**  
**TOWARÓW**  
 i Narzędzi rzemieślniczych  
 wyboru pieców — prost.  
 Przyjdźcie i przekonajcie się o naszym no wym zapasie, najlepszych towarów w świecie  
**718 Milwaukee Avenue!**  
 Chicago III.

**Północno-niemiecki Lloyd.**  
**Linia Baltimorska.**  
 regularna przeprawa pasażerów pomiędzy **Bremen i Baltimore**  
 = wprost =  
 parowemi okrętami pocztowymi lej klasy: Braunschweig, Nuernberg, America, Hermann, Habsburg, Hohenstaufen.  
 Z Bremen odchodzi co Srodę, z Baltimore co Czwartek.  
**Nadzwyczaj niskie ceny.**  
**Znana dobra żywność.**  
**Największa pewność.**  
 Parowcami północno-niemieckiego Lloyd'a przepłynię już  
**1,234,528 ludzi**  
 przez ocean azesialny.  
 Pasażerzy jadący na Bremen mają następujące korzyści:  
 1. Najniższa kolej na zachód.  
 2. Zapłata opłatek przed oszustami.  
 3. Wolny przewóz pakunków z okrętu na kolej.  
 4. Pasażerowie z okrętu wstępują zaraz na kolej.  
 5. Wozy do Chicago i St. Louis nie zmieniają się.  
 6. Tymczasem znajdują się na każdym pociągu.  
**Ceny podróży.**  
 z Berlina do Chicago \$ 15,38  
 z Poznania do " " " " " " 16,80  
 z Bydgoszczy do " " " " " " 17,10  
 z Pily do " " " " " " 16,65  
 z Lubenburga do " " " " " " 17,70  
 z Nowogrodzka do " " " " " " 17,75  
 z Głaska do " " " " " " 17,75  
 z Koslina do " " " " " " 17,75  
 z " " " " " " " " 17,75 itd.  
 Przystań w Baltimore jest pod kontrola północno-niemieckiego Lloyd'a, niemieckiego Stowarzyszenia i ludzi zaufanych z Towarzystw Kościelnych.  
 Po bliższe informacje zgłaszajcie się do jeneralny agent,  
**A. Schumacher & Co.,**  
 5 S. Gay Str., Baltimore Md.  
**H. Claussenius & Co.,**  
 jeneralny agent w Chicago.  
**I. Wędziński,**  
 agent w Milwaukee, 411 Mitchell Str.  
 Na wszelkie listowne zapytania odpowiadamy jak najkuratorniej.

**Poliska Kolonia Hofa Park.**  
 Wolny tykiet dla wszystkich, którzy kupią sobie 40 akrów gruntu w Hofa Parku kolonii, w przeciągu tego i przyszłego miesiąca.  
 Zaprasza się wszystkich serdecznie, aby przybyli zakupić sobie grunt w tej utrwalonej i pomyślnie się rozwijającej Osadzie polskiej.  
 Można tu dojechać okrętami, albo siedmiu rozmaitymi kolejami tak blisko, że tylko potrzeba 1 do 3 godzin, aby się dostać do środka mej kolonii.  
 Kilka set polskich familii zakupilo sobie tutaj grunt, po większej części w roku 1883 i 1884.  
**Setki** familii mogą się tu okupić w roku 1885.  
 Jest tu **kościół** polsko-katolicki i wiele dobrych **szkół.**  
 Wybórna sposobność dla bogatych i mniej zamożnych. Bogaci mogą tu kupić piękne **uprawione farmy** z dobrymi budynkami, a czasem z całym inwentarzem i narzędziami rolniczymi.  
 Można tu gospodarzyć z **mniej pieniędzi**, aniżeli w innych, odległych i nowych koloniach. Cała ta okolica na okolo będzie zaludniona przez **Polaków.**  
 Hofa Park kolonia leży okolo **50 mil bliżej Chicago i Milwaukee**, aniżeli którakolwiek inna Osada polska w Wisconsin, gdzie jeszcze jest wiele gruntu do sprzedania. **Ziemia, klimat, woda, drzewo i żniwa są tu dobre.**  
**Urzędowy miernik** powiatu Shawano z dobrymi pomocnikami pracuje teraz dla mnie, wymierzając i dzieląc sekcyne na kwartki, zawierające najmniej 40 akrów i musi on przesyłać mi sprawozdania z tego co zrobil, co tydzień do mego ofisu w Milwaukee.  
 Cena za grunt będzie **bardzo niska**, i gdzie dam po-brozić drogi i inne ulepszenia, będę sprzedawał w przeciągu akier od **5 do 8 dolarów**; przy placeniu gotówką odchodzi **odpowiedni procent.**  
 Gdybym nie robił tyle dróg i innych ulepszeń, mógłbym naturalnie sprzedawać me grunta za **3 do 5 dolarów** akier.  
**Moje kontrakty i zapisy tytułowe (Deeds)** są **dobre** i każdy z tych kilku set familii, którzy sobie grunt u mnie kupili, wie to dobrze, i bardzo jest z tego **zadowolniony.**  
 Zgłoście się po **nową mapę** i książkę z opisem mej Osady. Przyjdźcie osobiście lub piszcie do  
**J. J. HOF,**  
 General Land Office,  
**117 & 119 West Water Str. Milwaukee, Wis.**

**Grocernia** moje przeniosłem do własnego domu na drugi narożnik tego samego bloku przy 3ciej Ave pod Ner **481 Mitchell ulicy.**  
 Donosząc o tem Szanownym Odbiorcom, Przyjacielom i Znanym moim, proszę o laskawe względy i zapewniam jak dotąd tak i nadal skóra i rzetelną usługę.  
 Dobroć towaru mego sama się rekomenduje.  
 Obok składu polecam i mój nowo wybudowany i urządzony **Salon.** Wchód z trzeciej Ave.  
**Jakob Kubal.**  
**August Greulich i Syn**  
 polecają Szanownej Publiczności swój **HURTOWNY HANDEL**  
**WINE:**  
**AMERYKAŃSKICH**  
 jako też i **EUROPEJSKICH**  
 342, 344, 346 i 348 W. Water Str. Milwaukee Wisconsin.  
**Bernard Kolpacki,**  
 cieśla i kontraktor,  
 podejmuje budowie i zarazem wykonuje rzu-sanki budynków podług najnowszej kry-styki. Mieszkanie  
**581 Mineral Str.**  
 Milwaukee, Wis.

**Dr. CLARKE**  
 Nie bierzcie żadnej sprawy dopóki się chory nie polepszy  
 Rok założenia 1831  
 186 South Chicago, Ill. Clark ul.  
**Znany od dawna jako lekarz, doświadczony i praktyczny doktor i chirurg.**  
 Dr. Clarke pod wyższym numerem leczy z wszelką wielką biegłością wszelkie przy-wracane, chroniczne, nerwowe i posze-zożone choroby.  
 Dr. Clarke jest najstarszym, rozgło-szanym lekarzem, znany nieomal całej publi-czności, co świadcza o jego doświadczeniu, wiek i doświadczeniu. Naroski dolegające leczy szybko i bez sprawnia bolesci.  
**Nerwowe choroby** (ze snami lub bez snów), Słabowitość, osłabienie nerwów leczy umiejętnie nowymi sposobami, z niezawodnym powodzeniem, bez różnicy kto i jak wrzody chorego leczy, lub jakie mu lekarstwa przed-tawał.  
 Dr. Clarke jest najstarszym, rozgło-szanym lekarzem, znany nieomal całej publi-czności, co świadcza o jego doświadczeniu, wiek i doświadczeniu. Naroski dolegające leczy szybko i bez sprawnia bolesci.  
**Zachowuje wszelką tajemnicę.**  
 wiec tak niewiasty jako i mężczyźni mogą się z zadowoleniem i bez niebezpieczeństwa i przyzwyczajenie lub pi-ższkę jak najspieszniej, bo **każda zwłoka staje się zabójczą.**  
**Porozumienie daje się na piśmie** za każdą przesłaną, do leczenia choroby. Książkę o chorobach, nerwowych i wstydlivych cierpieniach posła się każdemu za nadaniem dwóch znaczków pocztowych. W niej znajdziecie wyzerpnięta sympto-matologia, czyli wyjaśnienie początków wszelkich chorób, podług czego rozpoznać sami swoje cierpienia.  
**Bady** ustnie i listowne uziela darmo.  
**Biuro** i pokój rewizyjny służy tylko dla doktora i chorego.  
 Zanim udacie się do innego doktora, po-radzicie się wprzód **Dr. Clarke.**  
**Zgłoszenie** się listownem lub osobi-ście, nieograniczenie wzmocnienie, a nie wstydlivie się wyznać otwarcie przyczyn choroby, bo pozbywszy się jej, pomnożyte sobie złotych lat życia.  
**Medycyny** posła się zapoznanie naj-bieżniejszym przed zepięciem lub uszkodzeniem. Godziny posiedzeń, od godziny 9ej rano do 8ej wieczorem. W Niedziele od godziny 9tej do 12tej przed obiadem.  
 Adresować należy:  
**F. D. Clarke, D. M.**  
 186 South Clark Str. Chicago, Illinois.  
**po polsku.**  
**Gospodynii Domu.**  
 Popularny dziennik domowy dla fa-milii amerykańskich, posłać będziemy bezpłatnie przez cały rok każdej tej nie-wieście, która nam przysła naraz 30 od dziesięciu zamożnych niewiast i 80 znaczków pocztowych jednoocentowych.  
 Jest to najlepsze pismo dla każdego, tak dla młodej jak i starej gospodynii. Sposób przysyłania tych nazwiska niewiast, którym pojedyncze numery posłać będą-dziemy, pozostały w tajemnicy. Mamy bowiem to przekonanie, że każda gospo-dyni domu, gdy to pismo zobaczy i prze-czyta, zapisze je sobie. Zwyczajna cena wynosi \$ 1,00 (jeden) na rok. Adresować należy do  
**The Housewife, Rochester N. Y.**

**K. ADAMCZEWSKI**  
 Krawiec męski.  
 337 E. 9th str.  
**w Nowym Yorku.**  
 Donoszę moim szanownym odbiorcom z dniem 1 Lipca rb. zamknętem mój skład Garderoby Męskiej przy 6 ulicy, lecz prowadzę takową i przyjmuję wszelkie zamówienia na **Ubiory Męzkie**  
 pod wyżej podanym adresem i wykonuję jak dawniej podług najnowszych żurnal spiesznie, akuratanie i po cenach umiar-kowanych.  
**W. PIOTROWSKI**  
 350 Milwaukee Str.  
 Milwaukee, Wis.  
 Pierwszorządna oddawna z najlepszych stron znana  
**Pracownia Krawiecka,**  
 zasłużona w rekomendacji najnowszej mody i najpięknego obfitego swego wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności.  
**Tanio! Bardzo tanio.**  
 Kto chce kupić tanie i dobre **MEBLE**  
 — niechaj idzie do —  
**LOUIS WREDEN**  
**661 Milwaukee Avenue.**  
 CHICAGO ILLINOIS.  
**F. A. Górski**  
 Notariusz publiczny 124 Townsend str. Buffalo N. Y.  
 Wystawia Karty okrętowe na naj-lepsze okręta parowe z Bremen Ham-burga i Antwerp wprost do Nowego Yorku. Wyrabia plenipotencje (voll-machten) ściągając pieniądze ze starego kraju i przysyła je do odbiorcy najtańszą drogą. Zmienia i pieniądze pruskie na Amery-kańskie i Amerykańskie na Pruskie  
 Sprzedaje domy i loty wyrabia pod-żakowania hipoteczne za umiarkowaną cenę.  
**F. A. Górski.**  
**Jak można robić karmelki?**  
 Książka ta poucza najlepiej, jak mo-żna robić wszelkie karmelki (candy). — Recepty, jak odlewać czekoladki. Róż-nych rodzaju francuskie wyroby cukro-we może tak samo robić, jak w najpie-nych cukierniach. Każdy wieg może takowe sam robić, a będzie się miał trzy razy taniej, jak od kupca. Kto przysła 18 nazwisk niewieścich i 30 znaczków pocztowych jednoocentowych, lub 18 dwu-centowych, a przesyłamy mu ten sposób robienia. Listy muszą być opłacone. Adre-sować należy do  
**Rochester Publishing Co.**  
 32. 33. & 33. 1-2. Osburn Block. Rochester N. Y.

**Hotel Polski**  
 zarządem  
**Agencja okrętów i kolei,**  
**zmiana pieniędzy, wksle**  
**i wszelka ekpedycja**  
**H. Pstrokońskiego**  
**Nr. 21 W. Thompson Str.**  
**Philadelphia Pa.**  
 poleca się laskawym względem Szanownej Publiczności Polskiej.  
**WISCONSIN**  
**CENTRAL**  
**Kolej żelazna**  
 3 pociągi dotąd i napowrót dziennie pomiędzy  
**MILWAUKEE, FOUND DU LAC,**  
**OSHKOSH, NEENAH,**  
 i MENASHA.  
 Z pałacowymi wagonami z Chicago przez Milwaukee bez zmiany, na dziennych po-ciągach.  
**ROWE i ELEGANCJE WAGONY SYPALNE**  
 z Chicago do Stevens Pointa podlega Chicago via C. M. & St. P. Ry. o 9.10 P. M.  
 Także elegancji wagonów podlega o północy z Milwaukee do Stevens Pointa przy czepieniu do tego samego pociągu o północy i o godzinie tej wiecz.  
 2 pociągi dotąd i napowrót dziennie MILWAUKEE i EAU CLAIRE.  
 1 oodzieni pociąg do ASHLAND, LAKE SUPERIOR.  
**Bez zmiany wagonu**  
 z Milwaukee do Stevens Point, Chip-pewa Falls, Eau Claire lub Ashland Lake Superior.  
**Pociągi przy i odchodzi z UNION DEPOT**  
 w Lutym 1883.  
**NAJLEPSZA LINIA**  
 do GRAND RAPIDS, WAUSAU, MERILL i wszystkich punktów w północnym CENTRALNYM WISCONSIN.  
**F. N. Finney,** Jas. Barker, Gen'l manager, Gen'l Pass. Agent, w Milwaukee, Wis.

**Kupujcie**  
**drzewo i węgle**  
 od  
**J. C. Corrigan i Syna**  
**13 Dock ul. przy moście Pleasant**  
**i 804 Kinnickinnick Ave.**  
 W północnej stronie nr. telefonu 792 w południowej 422-4.  
**Ceny nasze są następujące:**  
 Chestnut Coal \$ 6,50  
 Stove Coal 6,50  
 Egg Coal 6,50  
 Grate Coal 6,50  
 Soft Coal 5,00  
 Drzewo maplowe 6,25  
 Drzewo bukowe 5,25  
 Odżynki 4,00  
**J. C. Corrigan i Syn**  
**w Milwaukee.**  
**K. Smakowski, M. Dr.**  
 115 Allen Str. blisko Delancey Str. w Nowym Yorku.  
 Godziny ofisowe.  
 8-10 rano w Niedziele  
 12-2 po południu od godziny 10tej ran-6-8 wieczorem do 2giej po południu.  
**POLSKA APTEKA**  
 w MILWAUKEE WIS.  
 482 Mitchell Str.  
 narożnik 3ej Ave.  
**Karól Szarzyński.**

**DR. H. XELOWSKI.**  
 Praktyczny i doświadczony  
**LEKARZ POLSKI**  
 który tu już przed dziesięciu laty praktyko-wał, i ma dużo starej znajomości osiadł się ponownie w Milwaukee i poleca się laskawym względem Szanownej Polskiej Publiczności.  
 Można się z nim widzieć w aptece No. 482 Mitchell ulicy w pomieszkaniu No. 643 4-ta Ave Milwaukee, Wis.